



Sygn. akt I KK 113/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Paweł Wiliński

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Małgorzata Sobieszczańska

przy udziale zastępcy Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Jacka Biercy

w sprawie **S. T.**

obwinionego z art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 10 grudnia 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego

z dnia 7 czerwca 2019 r., sygn. akt NSL Rep. (...) utrzymującego w mocy
orzeczenie Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...].

z dnia 21 lutego 2019 r., sygn. akt Ko-(...),

**1) uchyla zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazuje
Naczelnemu Sądowi Lekarskiemu do ponownego rozpoznania w
postępowaniu odwoławczym;**

2) obciąża Skarb Państwa kosztami postępowania kasacyjnego;

3) nakazuje zwrot S. T. uiszczonej opłaty od kasacji.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. z dnia 21 lutego 2019 r. (sygn. akt Ko-(...)) uznano lek. S. T. winnym tego, że w dniu 25 grudnia 2015 r. w nieustalonym miejscu wystawił zaświadczenie lekarskie dotyczące zdrowia M. M., nie przeprowadzając badania pacjentki i nie dysponując dokumentacją z jej leczenia, co stanowiło naruszenie art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej z dnia 14 grudnia 1991 r. i orzeczono względem niego karę upomnienia, o której mowa w art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich. Orzeczeniem Naczelnego Sądu Lekarskiego z dnia 7 czerwca 2019 r. (sygn. akt NSL Rep. (...)) utrzymano orzeczenie sądu I instancji w mocy.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obrońca obwinionego, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu:

„I. rażącą obrazę art. 440 k.p.k. w zw. z art. 112 ust. 1 u.i.l. wskutek utrzymania w mocy (zamiast zmiany na korzyść obwinionego) oczywiście niesprawiedliwego orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]., na mocy którego obwiniony pociągnięty został do odpowiedzialności dyscyplinarnej za przekazanie swojemu pacjentowi w prywatnym, skierowanym do niego liście, objętym tajemnicą korespondencji, informacji i opinii przeznaczonych wyłącznie do jego wiadomości oraz potraktowanie jego prywatnej korespondencji do pacjenta jako dokumentu w postaci zaświadczenia lekarskiego na temat innej osoby, co stanowiło rażącą obrazę art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) oraz art. 49 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej podstawowych wolności albowiem uderzało w prawo obwinionego do prowadzenia prywatnej, objętej tajemnicą, korespondencji z jego pacjentem oraz uderzało w jego prawo do wolności wyrażania opinii, obejmujące wolność posiadania poglądów (w tym na temat cech osobowości innej osoby) bez ingerencji władz publicznych;

II. rażącą obrazę prawa materialnego, a to art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych

Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) wskutek wyrażenia błędnego i całkowicie dowolnego poglądu prawnego, że „wolność wypowiedzi obwinionego (...) uległa zgodnemu z prawem ograniczeniu z chwilą użycia w prywatnej korespondencji konkretnych elementów treściowych (kategorycznych zapatrywań na temat stanu zdrowia osoby, której lekarz nie badała osobiście), autoryzowanych pieczętką zawodową obwinionego. W ten sposób przedmiotowa opinia nabrała cech zaświadczenia lekarskiego, które ze swej natury podlega ograniczeniom (wymogom) prawnym i etycznym”, który to pogląd bezzasadnie ogranicza prawo lekarza, będącego też obywatelem, do formułowania w prywatnym, zaadresowanym do konkretnej osoby liście opinii, w tym na temat innej osoby, zwłaszcza gdy - jak w niniejszym przypadku - opinia ta miała zakotwiczenie w okolicznościach faktycznych, nie służyła zniesławieniu jakiejkolwiek osoby i stanowiła element relacji lekarza z pacjentem, opartej na usiłowaniu zrozumienia przez lekarza sytuacji, w jakiej znalazł się pacjent i wyjaśnieniu pacjentowi tej sytuacji. Oczywistym też jest, że o charakterze wypowiedzi pisemnej, jak również o tym, czy przekroczyła ona granice wolności słowa, nie może decydować to, czy jej autor użył pieczętki. O charakterze wypowiedzi decyduje bowiem przede wszystkim jej całokształt, a nie wybrane elementy jej formy,

III. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 112 u.i.l, polegające na tym, że Naczelny Sąd Lekarski w wyniku nierzetelnego rozpoznania odwołania obrońcy obwinionego lekarza od orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego nie poddał wszechstronnej i rzetelnej analizie zarzutów sformułowanych w tym odwołaniu oraz nie ustosunkował się do nich w stopniu wystarczającym, która to obraza przepisów prawa procesowego skutkowałą utrzymaniem w mocy błędnego, niesprawiedliwego orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...], wydanego wskutek obrazy prawa materialnego, a to art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej [zwanego też dalej „KEL”] w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty [zwanej też dalej „ustawą o zawodzie lekarza”] w zw. z art. 1 k.k. w zw. z art. 112 u. i. l. oraz rażącej obrazy

reguł procedowania, w tym art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. w związku z art. 112 ustawy o izbach lekarskich a nadto opartego na błędnych ustaleniach faktycznych. W efekcie Naczelny Sąd Lekarski rażąco obraził też prawo materialne, a to art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej [zwanego też dalej „KEL”] w zw. z art. 4 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty [zwanej też dalej „ustawą o zawodzie lekarza”] w zw. z art. 1 k.k. w zw. z art. 112 u.i.l., dokonując - za Sądem I instancji - nieprawidłowego aktu subsumcji tych przepisów oparty na błędnym poglądzie prawnym jakoby list lekarza, skierowany do jego pacjenta, zawierający prywatną opinię lekarza o cechach osobowości żony pacjenta i o przyczynach konfliktu między pacjentem lekarza i jego małżonką, opatrzony podpisem i pieczętą lekarza stanowi zaświadczenie lekarskie, o którym mowa w art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej i wymaga przed jego wystawieniem zbadania żony pacjenta i uzyskaniem dokumentacji z jej leczenia, podczas gdy dla takiego poglądu brak jest uzasadnienia w powszechnie obowiązujących przepisach prawa, w tym m.in. w § 2 ust. 4 pkt. 8 Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 9 listopada 2015 r. w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania, których Naczelny Sąd Lekarski w ogóle nie wziął pod uwagę przy rozpoznawaniu odwołania obrońcy obwinionego, a które to przepisy odróżniają rodzaje dokumentów wystawianych przez lekarza, wyróżniając pośród nich m.in. traktowane jako odrębne rodzaje dokumentów: „zaświadczenia, orzeczenia i opinie”, który to błędny pogląd, podobnie jak całkowite zaniechanie odniesienia się przez Naczelny Sąd Lekarski do treści analizowanej korespondencji wskazującej na to, że jest ona prywatnym listem, w efekcie wywołał kolejny, polegający na wyrażeniu błędnego przeświadczenia, jakoby napisanie przez lekarza przedmiotowej korespondencji, skierowanej do jego pacjenta, bez uprzedniego zbadania żony pacjenta, o której cechach osobowości lekarz wypowiedział się w tej korespondencji pozostaje sprzeczne z art. 4 ustawy o zawodzie lekarza, podczas gdy zachowanie obwinionego, stanowiące przedmiot osądu w niniejszej sprawie nie pozostaje w sprzeczności ani z art. 40 KEL, ani art. 4 ustawy o zawodzie lekarza i jako takie nie stanowi przewinienia zawodowego, zaś błędne podciągnięcie przez Okręgowy Sąd Lekarski w [...] zachowania mojego Mocodawcy pod sytuację, o jakiej traktuje art. 40 KEL, nawiązujący do procedury

wystawiania „zaświadczeń lekarskich”, którym to dokumentem nie był prywatny list dr S. T. skierowany do jego pacjenta, stanowi przejaw złamania przewidzianej w art. 53 u.i.l. oraz art. 1 k.k. i art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasady nullum crimen sine lege, wykluczającej możliwość podciągnięcia pod regulacje art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej oraz art. 4 ustawy o zawodzie lekarza przypadków w tym przepisach nie uregulowanych wskutek dokonania nieuprawnionego przypisania cech zaświadczenia lekarskiego pismu, które zaświadczeniem lekarskim nie jest i nieuprawnionego przypisania lekarzowi zachowania sprzecznego z KEL oraz ustawą o zawodzie lekarza, mimo iż jego zachowanie nie pozostawało w sprzeczności z tymi regulacjami.”

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Naczelnego Sądu Lekarskiego i poprzedzającego go orzeczenia Okręgowego Sądu Lekarskiego w [...]. i wobec oczywistej niesłuszności tych orzeczeń, uniewinnienie obwinionego lekarza.

Sąd Najwyższy zawyżył co następuje.

Kasacja obrońcy obwinionego okazała się zasadna. W szczególności Naczelny Sad Lekarski nie spełnił standardu rzetelnej kontroli odwoławczej, jaka wynika z przepisów obowiązującego prawa, w tym przepisów Kodeksu postępowania karnego mających zastosowanie w sprawie z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy.

Obwinionemu zarzucono przewinienie zawodowe polegające na naruszeniu art. 40 Kodeksu Etyki Lekarskiej (KEL), przy czym istota sporu sprowadzała się do tego, czy pismo sporządzone na prośbę J. M. ma cechy zaświadczenia lekarskiego w rozumieniu tego przepisu. Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji o tym, czy określone pismo ma charakter zaświadczenia ma przesądzać jego treść, zawierająca kategoryczne stwierdzenia co do stanu zdrowia konkretnej osoby, wskazująca na rozpoznanie konkretnej jednostki chorobowej. Nadto istotne znaczenie miał dla Sądu fakt opatrzenia tego pisma pieczętą i podpisem lekarza.

Uznano, że nie jest konieczne by dokument był zatytułowany „zaświadczenie” czy „zaświadczenie lekarskie”.

Nie jest natomiast jasne, na ile cechą konstytutywną dokumentu jest cel jego sporządzenia (funkcja poświadczenia określonych okoliczności w celu dalszego wykorzystania, czy też możliwość użycia w jakiejś formie). Sąd I instancji stwierdził, że obwiniony „przynajmniej powinien był przewidzieć, że dokument (...) zostanie wykorzystany jako zaświadczenie lekarskie”. Z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji nie wynika wszakże, czy rzeczywiście do tego doszło. Sąd stwierdził jedynie, że owo pismo z dnia 25 grudnia 2015 r., którego odbiorcą był J. M. zostało sporządzone „na potrzeby prowadzonego postępowania rozwodowego”.

W odwołaniu od orzeczenia Sądu lekarskiego I instancji, obrońca obwinionego zakwestionował tę okoliczność oraz ustalenie dotyczące powinności przewidywania, że sporządzone pismo może zostać wykorzystane w funkcji zaświadczenia. Naczelny Sąd Lekarski stwierdził, że przewidywanie możliwości wykorzystania zawartych w piśmie opinii, co do stanu zdrowia M. M. należy wywnioskować z faktu opatrzenia pisma pieczętą lekarza. Naczelny Sąd Lekarski nie odnosi się do tego, co miałyby przesądzać o sporządzeniu opinii w celu wykorzystania jej w postępowaniu rozwodowym. Sąd ten wskazał natomiast na inne okoliczności, które jego zdaniem pozwalały na uznanie, że sporządzone pismo jest zaświadczeniem, w szczególności brak określenia celu wydania opinii i motywów jej wystawienia.

Takie stanowisko nie pozwala na ostateczne przesądzenie, jakie cechy pisma sporządzonego przez obwinionego spełniają definicję zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w art. 40 KEL i pozwalają na odróżnienie takiego zaświadczenia od prywatnej opinii, do wydania której uprawnione są osoby wykonujące zawód lekarza w ramach chronionej konstytucyjnie wolności słowa.

Rolą sądów lekarskich jest dokonywanie takiej uszczegóławiającej wykładni zasad etycznych zawartych w KEL, by mogła ona służyć jako wzorzec dla oceny konkretnych zachowań. Wzorzec ten wyznacza także zakres okoliczności jakie muszą być ustalone w sposób zgodny z obowiązującymi w tym zakresie procedurami, by przypisać obwinionemu odpowiedzialność za konkretne przewinienie zawodowe.

W ponownym postępowaniu Naczelny Sąd Lekarski sprecyzuje, jakie cechy spełniać musi pismo, by uznać go za zaświadczenie lekarskie, a także wskaże konkretne dowody, z których miałyby wynikać, że taki właśnie charakter ma pismo sporządzone przez obwinionego. W szczególności konieczne będzie przesądzenie, z czego należało wnosić, że pismo to zostanie wykorzystane w funkcji zaświadczenia przez jego odbiorcę oraz to, czy dla popełnienia przewinienia dyscyplinarnego konieczna jest po stronie obwinionego świadomość takiego przeznaczenia, czy też wystarczająca jest sama powinność takiego przewidywania.

Nie ulega wątpliwości, że rekonstrukcja obowiązujących lekarzy norm etycznych jest kompetencją samorządu lekarskiego. Tam wszędzie, gdzie wynikające z zasad etycznych postulaty wkraczają w sferę praw i wolności jednostki, konieczne jest szczególnie precyzyjne wyznaczenie granicy tego, co stanowi realizację tych praw i wolności oraz tego, co musi pociągać za sobą odpowiedzialność zawodową.